

opusdei.org

Ubogacający charyzmat

Ks. Jose Antonio Abad Ibanez, profesor zwyczajny Liturgii na Wydziale Teologii del Norte (Burgos), pisze o Stowarzyszeniu Kapłańskim Świętego Krzyża.

30-04-2010

I. WPROWADZENIE

Papież Jan Paweł II w Konstytucji Apostolskiej *Ut sit* zauważa, że Opus Dei powstało z Bożego natchnienia. Narzędziem, którym posłużyła się

Opatrzność w celu jego utworzenia był Święty Josemaria Escriva. Papież Jan Paweł II erygował Opus Dei jako Prałaturę Personalną 28 listopada 1982 r., na mocy cytowanej Konstytucji Apostolskiej. W dokumencie tym jest mowa, że od samego początku Opus Dei usilnie starało się o to, aby nie tylko jasno określić powołanie świeckich w Kościele i w społeczności ludzkiej, lecz również zrealizować je w praktyce oraz żeby urzeczywistniać naukę o powszechnym powołaniu do świętości i szerzyć ideę uświęcania pracy i uświęcania się poprzez pracę zawodową w każdym środowisku społecznym. W tym samym celu powstało Stowarzyszenie Kapłańskie Świętego Krzyża, pomagające kapłanom diecezjalnym żyć tą samą ideą w spełnianiu świętego posługiwania.

2 października 1928 roku Św. Josemaria Escriva założył Opus Dei, a

14 lutego 1943 r. - Stowarzyszenie Kapłańskie Świętego Krzyża, które, z punktu widzenia prawnego, jest stowarzyszeniem kapłańskim właściwym tej Prałaturze i istotowo od niej nieodłącznym.

Do Stowarzyszenia Kapłańskiego Świętego Krzyża mogą należeć diakoni i kapłani inkardynowani w różnych prezbiteriach lokalnych (nie zakonnych), wśród nich ci z Prałatury Opus Dei. Wszyscy ci duchowni zachowują najściślejszą relację zależności od właściwego sobie Biskupa lub Prałata. Duchowni, którzy nie są inkardynowani do Prałatury (lecz każdy do własnej diecezji), przez co nie stanowią części jej kiru (Prezbiterium), są członkami Przyłączonymi (łac. Aggregati) lub Supernumerariuszami (łac. Supernumerarii) Stowarzyszenia Kapłańskiego Świętego Krzyża. Jest rzeczą jasną, że we wszystkim, co wypływa z faktu inkardynacji, zależą

całkowicie od swoich własnych Biskupów Diecezjalnych, a nie od Prałata Opus Dei. Natomiast z Prezesem Generalnym Stowarzyszenia Kapłańskiego Świętego Krzyża, którym jest Prałat Opus Dei, łączy ich więź wynikająca ze stowarzyszenia. Odnosi się to do tych sfer życia, którymi każdy kapłan lub diakon może w sposób wolny dysponować.

Poprzez wstąpienie do Stowarzyszenia Kapłańskiego Świętego Krzyża kapłani korzystają z prawa, uznanego i zalecanego przez Sobór Watykański i Kodeks Prawa Kanonicznego, które Św. Josemaria - jeszcze przed rokiem 1943 - zrozumiał ze szczególną głębią i starał się otwarcie rozpowszechniać.

Ponadto, Stowarzyszenie Kapłańskie Świętego Krzyża, poprzez swój międzynarodowy charakter, daje kapłanom korzystającym z jego

duchowości specjalne doświadczenie owej powszechności kapłańskiego Ordo (ordo presbyterorum).

Prezbiterium Kościoła lokalnego, ściśle związane z Biskupem jako jego Głową, jest ministerialnym instrumentem, poprzez który realizuje się, w Słowie i Sakramentach tajemnicza obecność w nim Kościoła powszechnego.

Doświadczenie powszechności Kościoła, z którym spotykamy się w Stowarzyszeniu Kapłańskim Świętego Krzyża, stanowi bardzo cenną pomoc w przeżywaniu „misterium” i przewyciężaniu pokusy „lokalizmu”, który ujmując socjologicznie, znajduje się na drugim końcu skali, zagrażając Kościołowi lokalnemu. Kapłani są bowiem, z punktu widzenia katolickości Kościoła, rzeczywistością światową, we wszystkim solidarną i uobecnianą w Ordo episcoporum.

W celu uzyskania głębszego zrozumienia tej rzeczywistości, spróbujmy przyjrzeć się, w jaki sposób zaistniała pośród kleru diecezjalnego ta nowa droga do świętości.

Jak już wspomnieliśmy, to właśnie 2 października 1928 roku, wspomnienie liturgiczne Aniołów Stróżów Bóg pozwolił Św. Josemarii Escrivie ujrzeć Opus Dei (Dzieło Boże). Jako owoc łaski Bożej - a nie rezultat długich badań naukowych, refleksji czy osobistych przemyśleń - ujrzał z niespodziewaną klarownością, że wszyscy ochrzczeni, jakiegokolwiek stanu czy położenia, mogą i powinni być świętymi poprzez wykonywanie pracy zawodowej i w zwyczajnych życiowych okolicznościach.

Nauka ta, potwierdzona przez Sobór Watykański II, jest dzisiaj powszechnie uznana. W tamtych

czasach była nowością tak wielką, że niektórzy nazwali Założyciela Opus Dei heretykiem, marzycielem, a nawet szaleńcem. Kiedy pewien student brazylijski zapytał go kto, dlaczego i kiedy tak go nazwał, Św. Josemaria odpowiedział mu: „A czy nie wydaje ci się czystym szaleństwem twierdzić, że można i należy być świętym na ulicy? Że może i powinien być świętym i sprzedawca lodów, i kucharka, i dyrektor banku, i profesor uniwersytetu, i ten, co pracuje w polu, i ten, który nosi bagaże? Wszyscy są powołani do świętości! Teraz przyjął to ostatni Sobór Watykański, ale wtedy, w 1928 r., nie mieściło się to w głowie nikomu. No i nic dziwnego, że myślano, że zwariowałem (...). Teraz wydaje się to normalne, ale wówczas nie” (S. BERNAL, Josemaria Escrivá de Balaguer. Szkic do biografii Założyciela Opus Dei, Księgarnia św. Jacka, Katowice 1991, s. 103).

Podręczniki teologii, wykorzystywane w seminariach i na uczelniach katolickich, podobnie jak kazania i katecheza tamtej epoki, całkowicie to potwierdzają. W praktyce tłumaczono powołanie do świętości jako adaptację duchowości właściwej osobom zakonnym. To wszystko miało wpływ na życie codzienne chrześcijan świeckich, a nawet księży diecezjalnych, którym - przy czym mowa tu o szeroko rozpowszechnionym zjawisku, nie zaś o pojedynczych i odosobnionych przypadkach - świętość nie jawiła się jako oczywisty cel ich życia.

Ksiądz Prałat Josemaria Escriva rozumiał, że niepokoje, pragnienia i potrzeby księdza diecezjalnego podążają po sobie właściwych drogach. Przyczyniły się do tego jego liczne doświadczenia: studia w seminarium w Saragossie, praca duszpasterska w jednej z wiejskich parafii w tej diecezji, a później w

Madrycie. Dlatego też, kiedy 2 października ujrzał Opus Dei i pojął, że apostołstwo jest wspólną pracą świeckich i duchownych, poświęcił się szerzeniu swojego orędzia. Głosił je nie tylko wśród świeckich, młodych i starszych, reprezentujących różne zawody, lecz także wśród kapłanów inkardynowanych w swoich diecezjach, których zaproszą! do współpracy i do przyłączenia się - w sposób nie do końca jeszcze określony - do Dzieła.

Niektórzy kapłani bez trudu dostosowali się do przesłania Bożego, które głosił ks. Josemaria. Jednak on sam szybko zauważył, że rewolucyjność ducha Opus Dei domagała się kapłanów uformowanych według tego ducha, księży, którzy poświęciliby się w sposób szczególny formacji pozostałych wiernych w Opus Dei. „Potrzebujemy kapłanów

ożywionych naszym duchem - mówił w 1945 r. -wesołych, operatywnych, sprawnych, mających do życia stosunek sportowy, takich, którzy z chęcią poświęcają się dla swych braci nie czując się przy tym ofiarami" (Tamże, s. 135). Podjął więc wysiłki zmierzające w tym kierunku poprzez modlitwę, umartwienie, rozważanie i prośbę o radę, jako że nie istniała właściwa droga prawna, której można by przyporządkować to nowe zjawisko duszpasterskie. Szukał i nie znajdował, ponieważ Bóg chciał dać mu jasno do zrozumienia, że „sprawy” należały do Niego. W tej niespokojnej sytuacji nadszedł dzień 14 lutego 1943 r. W czasie Mszy św. światło rozjaśniło jego umysł: Bóg po raz kolejny wszedł w jego życie i wskazał mu drogę. Kiedy skończył celebrować Mszę - są to słowa samego Założyciela - „mogłem mówić o Stowarzyszeniu Kapłańskim Świętego Krzyża" (A. DE FUENMAYOR, Y.GOMEZ-IGLESIAS,

J.L.ILLANES, El itinerario juridico del Opus Dei. Historia y defensa de un carisma, (Droga prawna Opus Dei. Historia i obrona charyzmatu), Eunsa, Pamplona 1989, s. 118).

Światło, które don Josemaria otrzymał 14 lutego 1943 r., wносиło wyjaśnienie i potwierdzenie tego samego charyzmatu, który otrzymał 2 października 1928 r. Ujrzał wtedy Opus Dei jako rzeczywistość apostolską złożoną ze świeckich i kapłanów realizujących, ściśle ze sobą współpracując, tę samą misję, powierzoną im przez Boga. Teraz Pan pozwolił mu ujrzeć z większą jasnością, iż chciał, aby jako część składowa Opus Dei istniał element kapłański, który uobecniałby działanie Chrystusa-Głowy we wszystkich czynnościach

Dzieła.

Chodziło o tych kapłanów, których cytowana już Konstytucja Apostolska

Ut sit określa jako „duchownych do niej inkardynowanych”. Podlegli są władzy Prałata, będącego ich własnym ordynariuszem, w wypełnianiu zadań duszpasterskich Prałatury. Kapłani Prałatury pochodzą zawsze spośród świeckich członków Opus Dei, przechodzą formację w seminarium Prałatury, podlegają jurysdykcji Prałata Opus Dei i swoją opieką duszpasterską obejmują przede wszystkim, choć nie wyłącznie, członków Prałatury.

W roku 1943 pozostawał jednak nie rozwiązany inny - równie ważny - problem, odnoszący się do księży diecezjalnych, którzy ukończyli seminaria diecezjalne, są inkardynowani do konkretnych diecezji, zależą jedynie od jurysdykcji Biskupa Ordynariusza i poświęcają się pracy duszpasterskiej wśród wiernych przez niego im powierzonych.

/W wywiadzie opublikowanym przez miesięcznik „Palabra” (marzec 1993) bp Javier Echevarria, obecny Biskup-Prałat Opus Dei (wówczas wikariusz generalny Prałatury), powiedział: „Prałatura posiada własne prezbiterium aktualnie 1500 kapłanów. Wszyscy wywodzą się spośród członków świeckich. Poświęcają się głównie opiece duszpasterskiej nad wiernymi Prałatury i jej zadaniom apostołskim na całym świecie. Poddani są jurysdykcji Prałata, który jest ich własnym ordynariuszem”. Kapłani ci należą do Stowarzyszenia Kapłańskiego Świętego Krzyża. Do niego „należą także inni kapłani diecezjalni, którzy jako jedyne ordynariusza mają biskupa swojej diecezji, gdyż w Stowarzyszeniu nie istnieje żaden przełożony hierarchiczny, który miałby nad nimi władzę rządzenia: więzy tych kapłanów ze Stowarzyszeniem są więzami czysto zrzeczeniowymi”./

Aby zrozumieć tę sprawę, warto cofnąć się o kilkanaście lat.

2. TROCĘ HISTORII A. Posługa kapłańska św. Josemarii wśród księży

Św. Josemaria Escriva niedługo po otrzymaniu charyzmatu założycielskiego - czyli po 2 października 1928 r. - otoczył się grupą złożoną ze świeckich i kilku księży diecezjalnych, których to zaprosił do współpracy w swoim nowym dziele apostolskim i do przyłączenia się do Opus Dei.

Don Pedro Cantero - arcybiskup Saragossy - napisze: „Dla niego pomaganie kapłanom było uprawianiem najważniejszej i najdelikatniejszej działki Kościoła: to jakby działanie w samym sercu kapłańskiego posługiwania. Był świadomy doniosłości i skutków, jakie mogła wywołać decyzja kapłana o odpowiedzialnym

wyborze drogi do świętości i wielkodusznym ofiarowaniu się w tym całopaleniu. Właściwie już zaraz po święceniach starał się być bliżej księży. Szukał oparcia w ich modlitwie kapłańskiej. Dawał im, w zamian, całego nadzwyczajnego ducha swojego życia wewnętrznego. Umiał czynić to z wielką delikatnością tak, jakby to on był tym, który się uczy. Pamiętam, że kiedy zwracał się do księży lub też kierował nimi (duchowo), miał zwyczaj prosto i z pokorą mawiać, że jest to to samo, co «sprzedawać miód pszczelarzowi* i sprzedawał go, i to z wielkim pożytkiem dla tych, którzy go słuchali" (El itinerario..., dz. cyt., s. 229, przypis 98). Kontakty te, które nie zostały przerwane na czas wojny domowej w Hiszpanii, wzmogły się jeszcze po jej zakończeniu. Wielu biskupów, znając jego świętość, doświadczenie i zapał, zapraszało go do prowadzenia rekolekcji dla swoich kapłanów i kleryków.

Don Laureano Castan Lacoma -
późniejszy biskup Singuenza -
opowiadał, jak to w roku 1941, kiedy
był wicerektorem Seminarium w
Leridzie, Mons. Manuel Moll -
Administrator Apostolski tej diecezji,
a potem biskup Tortosy - zwrócił się
do Don Josemarii Escrivy, aby
poprowadził rekolekcje dla księży
swojej diecezji. „Miał pewność, że
życie wewnętrzne ks. Escrivy uczyni
wiele dobra uczestniczącym w nich.
Powodem, dla którego został
poproszony o głoszenie rekolekcji,
był nie tylko autorytet uczonego i
pobożnego, jakim się wówczas
cieszył wśród księży, poświęcając im
wiele godzin swojego czasu, lecz
także głębokie przekonanie Mons.
Moll odnośnie wielkiego wpływu,
jaki miało przepowiadanie ks.
Escrivy na życie duchowe kapłanów.
Stąd też, szukając najlepszego z
najlepszych w Hiszpanii do głoszenia
tych rekolekcji, zwrócił uwagę na
niego. Ów biskup był przekonany, że

jest to jeden z najlepszych księży, których mógłby poprosić o poprowadzenie tych rekolekcji. Takie wrażenie panowało później także wśród uczestniczących w nich" (Josemaria Escrivud de Balaguer: un hombre de Dios, Świadectwo bpa Laureano Castan Lacoma, w: Testimonios sobre el Fundador del Opus Dei, nr 8, Palabra, Madryt 1992, s. 20-21).

Coś podobnego zdarzyło się w Avilli, według świadectwa jej biskupa Don Santos Moro. „Zaufanie - mówi - jakie miałem do ducha kapłańskiego Don Josemarii i pewność co do dobra, jakie jego słowo czyniło w kapłanach Avili, sprawiły, że powierzyłem mu, wraz z innym jeszcze księdzem, serię rekolekcji zorganizowanych przez nas po zakończeniu wojny domowej. Były to bardzo ważne chwile w tworzeniu diecezji, skupianiu księży wokół ich biskupa i jednoczeniu ich w autentycznym braterstwie.

Brakowało słowa ukierunkowania i zachęty w życiu duchowym księży mojej diecezji. Byłem tam wówczas obecny, co jest naturalne.

Podsumowując, mogę posłużyć się słowami wypowiedzianymi wówczas do uczestników: «Don Josemaria, kiedy przepowiada, rani; raz szpadą ze stali toledańskiej, innym razem ręcznym granatem»" (Josemaria Escridud de Balaguer: un hombre de Dios, Świadectwo bpa Santos Moro Briz, w: Testimonios sobre el Fundador del Opus Dei, nr 6, Palabra, Madryt 1992, s.78-79).

Można by naliczyć tysiące księży diecezjalnych, którzy ubogacili się jego przepowiadaniem i kierownictwem duchowym między końcem lat trzydziestych a połową lat czterdziestych. Wszystkim przekazywał tę samą wieść: trzeba zdecydować się być świętym pośród codziennych zajęć kapłańskiego posługiwania.

B. Wiosna roku 1950

W 1946 r. don Josemaria Escriva ostatecznie przeniósł się do Rzymu, skąd kierował formacją członków Dzieła, które rozszerzało się na wszystkich kontynentach. Pomimo ogromnego wysiłku i poświęcenia, jakie trzeba było w to włożyć, jego zapał, co do świętości kapłanów, nie tylko się nie zmniejszał, lecz nabrał szczególnej mocy w latach 1948 i 1949. Wtedy to zauważył ze szczególną jasnością, że powinien rozszerzyć na kapłanów diecezjalnych światło orędzia, które przekazał mu Bóg.

Z teoretycznego i teologicznego punktu widzenia, nie było żadnej trudności. Duch Opus Dei, który prowadzi do uświęcenia w aktualnej sytuacji życiowej, był możliwy do zastosowania wobec kapłanów pragnących się uświęcić właśnie pośród wypełniania zadań

duszpasterskich, wynikających z ich posługi realizowanej w konkretnej diecezji. Trudność natomiast pojawiała się wówczas, kiedy trzeba było nadać temu duchowi drogę prawną. Nie było w obowiązującym wtedy Kodeksie Prawa Kanonicznego żadnej drogi stanowiącej odpowiedź na to, co on widział z całą jasnością: a mianowicie, że owi kapłani nie mogli mieć więcej przełożonych jak tylko własnego biskupa, i że ich uświęcenie było związane z wypełnianiem posługi kapłańskiej w służbie diecezji.

Po długim czasie spędzonym na modlitwie i po zasięgnięciu rady osób uczonych i pobożnych, doszedł do następującego wniosku: *konieczne jest założenie oddzielnej instytucji dla pomocy kapłanom diecezjalnym, jeślibym nawet musiał wystąpić z Opus Dei*. Decyzja jego była tak stanowcza, że zawiadomił o niej

Stolicę Świętą i Radę Generalną Opus Dei.

Sądząc po ofiarach, których Bóg wymagał od Założyciela Opus Dei dla rozprzestrzenia Jego przesłania duchowego wśród księży inkardynowanych do diecezji, decyzja ta musiała posiadać doniosłe znaczenie w samym Kościele. W 1941 r. nie dostąpił pociechy towarzyszenia swojej matce w godzinie jej śmierci - pozostawił ją chorą, choć nie ciężko, aby przeprowadzić rekolekcje dla księży diecezjalnych w Leridzie. Teraz miał pozostawić to, co było sensem jego życia - Opus Dei.

Lecz przydarzyło się mu to, co Abrahamowi: Bóg wynagrodził jego wiarę bez konieczności składania tej kosztownej ofiary. Uczynił to tak, jak zwykł to czynić: wyprowadzając dobro z tego, co pozornie wydaje się być złem.

Tak więc, kiedy wszystko wskazywało, że Opus Dei zostanie ostatecznie zaaprobowane przez Stolicę Świętą na wiosnę 1950 r., doszło do opóźnienia — *dilata* — używając terminów prawniczych, które choć samo w sobie bolesne, okazało się opatrnościowe. W następnych tygodniach Bóg pozwolił mu zobaczyć, że kapłani inkardynowani do diecezji mieszczą się w tym fenomenie duszpasterskim, jakim jest Opus Dei i *mogą być przyjmowani jako członkowie Stowarzyszenia Kapłańskiego Świętego Krzyża* .

W piśmie skierowanym 2 czerwca 1950 r. do Dykasterii, odpowiedzialnej za ostateczne zatwierdzenie Dzieła, przedstawił swoje pragnienie. Chciał włączyć do Stowarzyszenia Kapłańskiego Świętego Krzyża kapłanów inkardynowanych do diecezji i przedstawił możliwą formę

skonkretyzowania tej przynależności. Tok argumentacji był następujący: Jeśli członkowie Opus Dei powinni dążyć do świętości w normalnych warunkach swojej pracy, starając się wykonywać ją z największą możliwą doskonałością, zgodnie z posiadanymi darami natury i otrzymaną od Boga łaską, to także kapłani diecezjalni mogą otrzymać bodziec i pomoc duchową ze strony Opus Dei do wypełniania swoich obowiązków. Oni także mogą i powinni uświęcać się w sprawowaniu swojej kapłańskiej posługi, wykonując ją z pełną doskonałością. Zakłada to całkowitą wspólnotę z ich biskupem i głębokie braterstwo ze wszystkimi członkami prezbiterium diecezjalnego. I tak też zostało to zaaprobowane przez Stolicę Świętą jeszcze w tym samym roku.

Droga prawna, którą musiało przemierzyć Opus Dei aż do

osiągnięcia konkretnej formuły w samym Prawie Kanonicznym, która określałaby jego teologiczną naturę, nie była jeszcze zakończona. Dopiero w Konstytucji Apostolskiej *Ut sit*, wydanej przez Ojca Świętego Jana Pawła II, odnalazło właściwą sobie formułę. Równocześnie z tym ostatecznym uregulowaniem prawnym zostają bardzo wyraźnie przedstawione cechy teologiczne i kanoniczne Stowarzyszenia Kapłańskiego Świętego Krzyża.

3. CZŁONKOWIE STOWARZYSZENIA KAPŁAŃSKIEGO ŚWIĘTEGO KRZYŻA

A. Jeden charyzmat, jedno powołanie

Stowarzyszenie Kapłańskie Świętego Krzyża składa się z członków Prałatury Opus Dei, którzy przystąpili do święceń kapłańskich wezwani przez Prałata i są inkardynowani do Prałatury. Należą

do niego również inni kapłani - lub kandydaci do kapłaństwa, którzy przyjęli święcenia diakonatu - inkardynowani do różnych diecezji i będący członkami tamtejszego prezbiterium, którzy poproszą o przyjęcie ich do Stowarzyszenia Kapłańskiego Świętego Krzyża i zostaną do niego przyjęci. Prałat Opus Dei jest jednocześnie Prezesem Generalnym Stowarzyszenia Kapłańskiego Świętego Krzyża (Numery 36-78 Statutów Opus Dei - zatwierdzonych przez Konstytucję Apostolską *Ut sit* - odnoszą się szczególnie do Stowarzyszenia Kapłańskiego Świętego Krzyża. Statuty zostały opublikowane w cytowanej już książce *El itinerario...*).

Kapłani inkardynowani do różnych diecezji, wstępując do Stowarzyszenia Kapłańskiego Świętego Krzyża, czynią to w tym samym celu, w jakim jakikolwiek

inny człowiek wstępuje do Opus Dei: znaleźć oparcie i zachętę do szukania świętości, zwłaszcza w duchu Opus Dei i proponowanych przez nie środkach ascetycznych: tak więc w spełnianiu swojej posługi kapłańskiej i poprzez spełnianie tejże kapłańskiej posługi.

Innymi słowy: ci członkowie Stowarzyszenia Kapłańskiego Świętego Krzyża nie zmieniają ani nie opuszczają swojego stanu kapłana diecezjalnego. Jest czymś charakterystycznym dla Opus Dei, aby każdy pozostał w miejscu i stanie, które zajmuje w społeczeństwie i w Kościele. „Owo zobowiązanie się do uświęcania własnego życia zakłada w tych kapłanach głębsze zakorzenienie w obowiązkach świętości i apostołstwa wypływających najpierw z sakramentu Chrztu, a potem z sakramentu Kapłaństwa, w całkowitej zgodzie ze stanem

kapłana diecezjalnego, otrzymując od Opus Dei pomoc duchową, a zwłaszcza ducha, który prowadzi do cenienia życia codziennego, odkrywając w nim stałe zaproszenie do spotkania z Bogiem, do miłości i służby innym ludziom" (*El itinerario...*, dz. cyt., s. 289).

Z teologicznego punktu widzenia istnieje *tylko jeden charyzmat i jedno powołanie* do Opus Dei, zarówno dla świeckich, jak dla kapłanów Stowarzyszenia Kapłańskiego Świętego Krzyża, czy to inkardynowanych do Prałatury, czy też do jakiejś diecezji. Jeden tylko charyzmat, jedno i prawdziwe powołanie, jeden i ten sam duch, jedne i te same środki ascetyczne. *Jedyną różnicą jest sytuacja osobista*. W przypadku kapłanów diecezjalnych mamy do czynienia z sytuacją bycia kapłanem i bycia inkardynowanym do konkretnej diecezji.

B. Członkostwo kapłanów diecezjalnych

Kapłani inkardynowani do jakiejś diecezji mogą być członkami Przyłączonymi lub Supernumerariuszami Stowarzyszenia Kapłańskiego Świętego Krzyża. Stowarzyszenia Kapłańskiego Świętego Krzyża. W obydwu przypadkach wymagane są przyjęte wcześniej święcenia kapłańskie w którymś ze stopni. Przygotowujący się do kapłaństwa, którzy nie przyjęli jeszcze święceń diakonatu, mogą być jedynie Aspirantami. Nie ma natomiast żadnych przeszkód związanych z wiekiem, zdolnościami, sytuacją społeczną, itd., gdyż to Bóg obdarza powołaniem, a dla Boga nie ma względu na osoby.

Członkowie ci powinni posiadać stałą dyspozycję poszukiwania świętości zgodnie z duchem Opus Dei.

Wymaga on, z jednej strony, przede wszystkim postanowienia dążenia do świętości w wypełnianiu swojej posługi i wśród okoliczności osobistych, rodzinnych, zdrowotnych, itd. Z drugiej zaś domaga się gorliwości w jak najlepszym spełnianiu zadań duszpasterskich powierzonych przez biskupa - jedyną osobę, przed którą odpowiada się za wypełnianie swoich powinności duszpasterskich.

Kapłani ci winni także zachęcać innych kapłanów diecezjalnych do szukania świętości w wypełnianiu kapłańskiej posługi, do pełnej dyspozycyjności względem swojego biskupa, jak też do miłości i czci wobec Hierarchii kościelnej. Ich zadaniem jest także ożywianie życia wspólnotowego wśród kapłanów diecezjalnych, zgodnie z tym, jak wyda się to stosowne Ordynariuszowi, a także ułatwianie

stałej formacji swoich braci w kapłaństwie.

C. Duchowość

Dla duchowości Opus Dei charakterystyczne są: uświęcanie obowiązków swojego stanu i posługi kapłańskiej z żywą świadomością dziecięctwa Bożego, wraz z pobożnością mocno zakorzenioną w prawdach wiary i ożywianą przez studium i osobiste praktyki modlitwy, umartwienia i pokuty.

/Przypis: Nie żyjący już Kardynał Jose Maria Bueno, który pragnął, aby praca Stowarzyszenia Kapłańskiego Świętego Krzyża w jego archidiecezji rozwinęła się na szerszą skalę, podczas jednego ze spotkań z ks. Escrivą (był to jego dobry znajomy) powiedział mu, że widzi tu jedną trudność: „wydaje mi się, że jesteście zbyt wymagający. Kiedy ktoś prosi o przyjęcie do Dzieła, chcecie, aby oddał wszystko i aby sam całkowicie

się oddał. Czy to nie przesada?" [...]

„Nie, spójrz, w Opus Dei nie będzie ani jednego członka więcej, ani jednego mniej, niż tylu, ilu zechce Bóg. Powołanie, które kieruje do nas Bóg, zakłada całkowite, bezgraniczne oddanie; każdy w swoim stanie, z naturalnością, bez kompromisów. Kiedy kapłan przychodzi, by prosić o to, co możemy mu ofiarować, dajemy mu duchowość, którą mamy, to znaczy: całkowite oddanie, [....].

Jeżeli nie dam mu tego, tej duchowości, którą on mógłby żyć, to cóż mu dam? Cóż innego może kapłanowi dać Opus Dei? Dlatego Dzieło zajmuje się ich kierownictwem duchowym i pomaga im żyć ubóstwem: aby nauczyli się życia w oderwaniu od dóbr doczesnych, nie uważając za własność nawet tego, co faktycznie posiadają. Tak samo dzieje się w sprawach doktrynalnych: jeżeli nie będziemy wymagać absolutnej wierności wobec Magisterium

Kościół, czegoż możemy od nich wymagać? Przecież nie prowadzimy ani nie możemy prowadzić własnej szkoły teologicznej." Por. *Josemaria Escriva de Balaguer: un hombre de Dios, Testimonio de Jose Maria Bueno Monreal w Testimonios sobre el Fundador del Opus Dei*, nr 3, Palabra, str. 43-44; Madryt 1992. Koniec przypisu /

Duch ten, który powinien przenikać całe życie *Przyłączonych i Supernumerariuszy* uwidacznia się w następujących punktach:

1) popieranie jak najpełniejszej dyspozycyjności wobec swojego biskupa;

2) wypełnianie czynności duszpasterskich z jak największą kompetencją i każdego dnia z większą wiernością i miłością;

3) postępowanie zawsze z wielką prostotą i naturalnością względem

swoich braci w kapłaństwie, bez stwarzania pozorów jakiegokolwiek tajemniczości, gdyż nie ma niczego do ukrycia;

4) unikanie wszelkiego dziwactwa i troska by żyć w jedności z pozostałymi kapłanami;

5) posiadanie żywego ducha braterstwa kapłańskiego wobec kapłanów z tej samej diecezji, unikanie nawet cienia podziału; co więcej, umacnianie więzi miłości i braterstwa apostołskiego, jak również pozytywne oddziaływanie na jedność wśród kapłanów.

D. Środki ascetyczne i formacyjne

Członkowie Przyłączeni i Supernumerariusze Stowarzyszenia Kapłańskiego Świętego Krzyża w celu osiągnięcia świętości w wykonywanej posłudze kapłańskiej wykorzystują dwa rodzaje środków:

jedne z nich są ogólne, drugie zaś specyficzne.

Środki *ogólne* to te, którymi posługują się inni kapłani, mianowicie przepisane przez powszechne prawo Kościoła i nakazane lub zalecone przez własnego biskupa. Wśród tych pierwszych do najważniejszych należą: codzienne sprawowanie Mszy św. - centrum i źródła życia wewnętrznego, modlitwa Liturgią Godzin; Sakramenty św., modlitwa, praca duszpasterska i zaangażowanie w studiowanie dyscyplin teologicznych. Trzeba dodać też -ogólne kierownictwo duchowe udzielane przez Ordynariusza poprzez jego listy i pisma pasterskie, homilie, uchwały synodalne, stała formacja, itd. Wszystkie te środki, które członkowie Stowarzyszenia nie tylko chętnie akceptują, lecz także szerzą wśród pozostałych kapłanów.

Do środków *specyficznych* zaliczyć można te, które wypływają z praktyki ascetycznej Opus Dei, na przykład: codzienne poświęcanie pewnego czasu na lekturę Pisma Świętego i książek z zakresu duchowości o uznanej wartości, zwłaszcza Ojców Kościoła; dwa dłuższe odcinki czasu poświęcane modlitwie myślniej; odmawianie Różańca św., itd.

Ponadto Opus Dei udostępnia członkom Stowarzyszenia Kapłańskiego Świętego Krzyża pewne środki formacyjne, nie kolidujące w żaden sposób z wypełnianiem posługi duszpasterskiej. Wśród nich na wyróżnienie zasługują: kręgi studiów; coroczny kilkudniowy kurs formacyjny; a także inne środki o różnorodnej treści, które sprzyjają ich ludzkiej i duchowej formacji tak, aby byli w stanie odpowiedzieć na to swoje szczególne powołanie. Dzieło

usiłuje się także przyczynić do stałej formacji kapłańskiej w poznawaniu nauki Kościoła. Udzielając tych środków, Opus Dei nigdy nie daje wskazówek duszpasterskich dotyczących sposobu wypełniania posługi kapłańskiej takich, jak np. popieranie - lub nie - pewnych nabożeństw, metod duszpasterskich itd. Ogranicza się jedynie do formowania kapłana w ten sposób, by był on człowiekiem modlitwy, szukającym z radością dziecka Bożego uświęcenia poprzez praktykowanie wszystkich cnót ludzkich i nadprzyrodzonych.

E. „Miejsce” uświęcenia

Pozostanie w swojej inkardynacji w służbie diecezji było *conditio sine qua non*, aby ci kapłani mogli się znaleźć w Opus Dei. Natomiast utracenie, zmiana lub uszczerbek, teoretyczny lub praktyczny tej inkardynacji prowadziłyby ich do

natychmiastowego opuszczenia Dzieła. Oznacza to, że kapłani ci zawsze są w diecezji, gdyż inaczej nie mogliby znaleźć się w Opus Dei.

Z teologicznego punktu widzenia nie jest możliwe inne rozwiązanie.

Powołanie do Opus Dei - a członkowie Przyłączeni i Supernumerariusze Stowarzyszenia Kapłańskiego Świętego Krzyża mają je, jak to zapisano w Statutach zatwierdzonych przez Stolicę Świętą (Nr 61 i 62; por. *El itinerario...* , dz. cyt., ss. 636 i 637) - nie usuwa nikogo z miejsca, które zajmował w społeczności cywilnej i w Kościele, lecz potwierdza je. Miejscem tym dla Przyłączonych i Supernumerariuszy jest diecezja.

Owa diecezjalność została bardzo dobrze odzwierciedlona we wcześniej wspomnianych Statutach. Wystarczy choćby przytoczyć kilka zamieszczonych w nich określeń:

a) Członkowie Przyłączeni i Supernumerariusze Stowarzyszenia Kapłańskiego Świętego Krzyża *nie są członkami prezbiterium Prałatury*, lecz ich własnych prezbiteriów (nr 58, par.1) i są inkardynowani do konkretnej diecezji. Stąd też dążenie do bycia świętymi realizują poprzez ofiarne wypełnianie swojej posługi. Z pewnością, życie duchem Opus Dei nie pomniejsza wcale pełni ich stanu diecezjalnego ani też ich całkowitej i jedynej zależności od biskupa. Przeciwnie -jedno i drugie zostaje umocnione na różne sposoby.

b) Owi kapłani *nie mają żadnego wewnętrznego zwierzchnika*, są winni posłuszeństwo wyłącznie swojemu biskupowi.

Odnośnie do tego zagadnienia poprzedni Prałat Opus Dei bp Alvaro del Portillo stwierdził: „Nie istnieje więc żaden problem podwójnego posłuszeństwa, które mogłoby

wywołać konflikty. A nie istnieje on z tej prostej przyczyny, że — zgodnie z nową formułą jaką przynosi erygowanie Opus Dei jako Prałatury — kapłani ci (chodzi o inkardynowanych do diecezji, którzy stają się członkami Stowarzyszenia Kapłańskiego Świętego Krzyża) nie mają dwóch przełożonych — własnego biskupa i przełożonego wewnętrznego w Opus Dei — lecz tylko jednego: każdy własnego biskupa". „Dlatego też, korzystając z wieloletniego doświadczenia, odważyłbym się powiedzieć, że poprawia się i bardzo wzmacnia posługa duszpasterska, jaką ci kapłani sprawują w swoich diecezjach, gdyż duchowa i ascetyczna pomoc, którą otrzymują od Stowarzyszenia Kapłańskiego Świętego Krzyża, prowadzi ich, między innymi, do utrzymania przykładowej dyspozycyjności wobec wymagań ich Ordynariuszy i wymogów diecezji", (bp Alvaro del

Portillo, *El Opus Dei. Prelatura personal* - wypowiedź dla korespondenta ABC w Rzymie, opublikowana w tym dzienniku madryckim 29.11.1982 r).

Dlatego też nie pojawia się kwestia *podwójnego posłuszeństwa*, którą można by rozważać, gdyby istnieli dwaj przełożeni: biskup i prałat Opus Dei. W rzeczywistości istnieje jedynie normalna zasada, tak jak w innych stowarzyszeniach tego typu, nakładająca obowiązek wypełniania i przestrzegania jego zaleceń, które w tym przypadku odnoszą się wyłącznie do życia duchowego.

c) Ponadto ci, którzy mają zamiar prosić o przyjęcie do Stowarzyszenia Kapłańskiego Świętego Krzyża, powinni wyróżniać się w swoim umiłowaniu diecezji, w posłuszeństwie i czci wobec własnego biskupa, w gorliwości, z jaką poszukują powołań dla

kapłaństwa i pragnieniu wypełniania z jak największą, starannością posługi kapłańskiej.

d) Kapłani *Przyłączeni i Supernumerariusze* powinni popierać, w pozytywny sposób i na

wszystkich poziomach, braterstwo między wszystkimi członkami swoich prezbiteriów, jak również jedność hierarchiczną ze swoim biskupem i z pozostałymi Pasterzami Kościoła, zwłaszcza z Papieżem, który jest Głową Kolegium biskupów. Stąd też starają się być zawsze zaczynem jedności.

e) Kapłani *Przyłączeni i Supernumerariusze* nie poświęcają się specyficznym dla Opus Dei formom pracy apostolskiej, lecz zadaniom duszpasterskim zleconym im przez ich biskupa. To właśnie on i tylko on może osądzić, czy posiadają cechy niezbędne do wypełniania określonego zadania apostolskiego.

Gdyby jednak kryterium powierzenia lub odmówienia tego zadania nie były zdolności osobiste, lecz fakt przynależności do Stowarzyszenia Kapłańskiego Świętego Krzyża, nie byłoby to zgodne z wymogami sprawiedliwości i miłości.

F. Współpracownicy

Jest wielu księży, którzy nie mając powołania do Stowarzyszenia Kapłańskiego Świętego Krzyża, uczestniczą w środkach formacyjnych lub pomagają w jakiś sposób działalności Stowarzyszenia. Wspierają swoją modlitwą, jałmużnami i jeżeli tego pragną mogą być mianowani Współpracownikami Stowarzyszenia Kapłańskiego Świętego Krzyża. Niektórzy też wspierają je poprzez posługę kapłańską, na przykład spowiadając osoby z Prałatury.

Członkowie Opus Dei modlą się codziennie za wszystkich, którzy w jakikolwiek sposób pomagają Prałaturze, zaś księża Prałatury wielokrotnie ofiarują Msze święte w intencji zmarłych

Współpracowników. Stolica Apostolska zezwoliła na udzielenie odpustów, które Współpracownicy mogą uzyskać w określonych dniach roku (w dzień mianowania na Współpracownika, 19 marca, 29 czerwca, 14 i 29 września, 27 grudnia) i zawsze, kiedy odnawiają swe zobowiązania jako Współpracownicy.

4. DLACZEGO KAPŁAN DIECEZJALNY WSTĘPUJE DO STOWARZYSZENIA KAPŁAŃSKIEGO ŚWIĘTEGO KRZYŻA?

A. Prawo księży do stowarzyszania się

Redaktor naczelny miesięcznika *Palabra* w rozmowie z Założycielem Opus Dei w roku 1967 stawiał tę

sprawę w sposób radykalny: Kapłani są inkardynowani do diecezji i podporządkowani Ordynariuszowi: Jakie więc mogą być racje, uzasadniające ich przynależność do Stowarzyszenia spoza diecezji?

Prałat Josemaria Escriva odpowiedział w następujący sposób: „Uzasadnienie jest jasne: prawowite korzystanie z prawa naturalnego - prawa do stowarzyszeń - które Kościół uznaje tak w stosunku do duchownych, jak i w stosunku do wszystkich wiernych" (Rozmowy z Prałatem Escrivą, Katowice 1993, s. 37, nr 7), zgodnie z tym, jak nauczali ostatni Papież i Sobór Watykański II. „W związku z tym warto przypomnieć, że w odpowiedzi na wniosek, w którym proszono, aby istniały jedynie stowarzyszenia kapłanów inspirowane bądź kierowane przez biskupów diecezji, kompetentna Komisja Soboru odrzuciła tę prośbę - co zostało

zatwierdzone na Sesji Plenarnej Soboru -motywuując swą odmowę, w sposób jasny, naturalnym prawem do stowarzyszeń, które przysługuje również klerowi: *Nie można odmawiać presbiterom - twierdzono - tego, co Sobór, mając na względzie godność osoby ludzkiej, przyznał świeckim, ponieważ wynika to z prawa naturalnego "* (Tamże. Tekst pisany kursywą jest tłumaczeniem dokonany z Schema Decreti Presbyterorum Ordinis, Typis Polyglotis Yaticanis 1965, s. 68).

Następnie Prałat Escriva wyjaśniał z wielką głębią prawną i pastoralną: „Korzystając z tego zasadniczego prawa, kapłani mogą swobodnie organizować stowarzyszenia i zapisywać się do już istniejących, zawsze wtedy, kiedy chodzi o stowarzyszenia, które kierują się celami uczciwymi, odpowiadającymi godności i wymogom stanu kapłańskiego. Prawo do korzystania

z tej możliwości przez kapłanów diecezjalnych będzie całkowicie zrozumiałe (bez dwuznaczności, niedomówień czy niebezpieczeństwa nieporządku) jeśli weźmie się pod uwagę różnicę, jaka bez wątplenia istnieje - i winna być szanowana - między posługą kapłańską a życiem prywatnym księży" (Tamże).

Rozróżnienie między posługą kapłańską a życiem prywatnym niezbędne jest dla zrozumienia wszystkiego, co odnosi się do prawa do stowarzyszeń kapłańskich w ogólności, a przez to do członków Stowarzyszenia Kapłańskiego Świętego Krzyża. Jeśli dobrze rozróżnia się te dwie dziedziny, to istnienie stowarzyszeń kapłańskich w żaden sposób nie będzie pomniejszać jedności prezbitera ze swoim biskupem ani braterstwa sakramentalnego ze współbraćmi kapłanami. To rozróżnienie narzuca się samo, ponieważ - posługując się

słowami św. Escrivy - prezbiter,
będąc „włączonym sakramentem
święceń do *Ordo Presbyterorum* , jest
ustanowiony prawem Boskim
współpracownikiem urędu
Biskupiego. W przypadku księży
diecezjalnych ta urędowa funkcja
nabiera konkretnego kształtu -
zgodnie z regułą ustanowioną przez
prawo kościelne - za pośrednictwem
in-kardynacji, która przypisuje
duchownego do służby w
określonym Kościele lokalnym, pod
zwierzchnictwo własnego
ordynariusza. On to bowiem,
poprzez misję kanoniczną, zleca mu
wykonywanie określonego urędu w
ramach jedności kleru diecezjalnego,
którego głową jest biskup. W
związku z tym jest oczywiste -
kontynuuje Założyciel Opus Dei - że
duchowny zależy od swego
ordynariusza na podstawie
sakramentu i prawa we wszystkim,
co dotyczy przydzielania mu
konkretnej pracy duszpasterskiej,

dyrektyw doktrynalnych i dyscyplinarnych, które otrzymuje dla pełnienia swego urzędu.

Sprawiedliwe i godne wypełnienia są wszelkie dyspozycje pasterskie, jakie daje biskup w celu regulowania pracy duszpasterskiej, kultu Bożego i przepisów obowiązującego prawa powszechnego, dotyczących praw i obowiązków wynikających ze stanu duchownego" (Tamże, nr 8).

Tak więc „wraz z tymi koniecznymi zależnościami - które prawnie określają posłuszeństwo, jedność i *communio* pasterską duchownego ze swym ordynariuszem - istnieje również w życiu duchownego diecezjalnego sfera prywatności, swobody i odpowiedzialności osobistej, w której duchowny cieszy się tymi samymi prawami i obowiązkami, jakie posiadają inne osoby w Kościele - wyłączając sytuację prawną nieletnich i zakonników, którzy rezygnują z

korzystania ze wszystkich albo niektórych praw osobistych".

Zgodnie z tym tokiem rozumowania, Założyciel Opus Dei dochodzi do następującego wniosku: „Z tego powodu kapłan diecezjalny, w ramach ogólnych granic moralności i obowiązków właściwych jego stanowi, może swobodnie dysponować i decydować - indywidualnie bądź w stowarzyszeniu - o wszystkim, co dotyczy jego życia osobistego, duchowego, kulturalnego, ekonomicznego, itd." (Tamże). Uzasadnia to wolność kapłana diecezjalnego w kształtowaniu zainteresowań kulturalnych, zgodnie z własnymi zdolnościami i preferencjami, w urządzaniu własnego życia tak, jak to uzna za stosowne, pod warunkiem właściwego wypełniania obowiązków swego urzędu, czy też w dysponowaniu swoimi dobrami

osobistymi, fundując np. stypendium dla seminarzysty czy ofiarowując pewną sumę na misje. „Tym większy powód do tego -uzasadnia św. Escriva - by każdy był wolny w prowadzeniu swego życia duchowego i ascetycznego, a w swych aktach pobożności kierował się natchnieniami Ducha Świętego, wybierając wśród środków poleconych lub dozwolonych przez Kościół, te które wydadzą mu się najbardziej odpowiednie, zgodnie z jego szczególnymi predyspozycjami osobis-tymi" (Tamże).

To właśnie w tym obszarze słusznej wolności osobistej mieści się przynależność do Stowarzyszenia Kapłańskiego Świętego Krzyża. Należący do niego czynią to więc na mocy prawa właściwego godności osoby ludzkiej, dążąc w sposób naturalny do stowarzyszania się w celu rozwijania się stosownie do

pragnień, możliwości i talentów otrzymanych od Boga.

Korzystanie z tego prawa nie jest wcale czynnikiem dezintegrującym życie diecezji. Przeciwnie - sprzyja słusznemu i wręcz koniecznemu pluralizmowi. Natomiast tak, jak zubażające, a przy tym niesprawiedliwe, byłoby narzucanie wszystkim chrześcijanom twardej jednakowości we wszystkim, co nie dotyczy prawd wiary i moralności, tak byłoby równie niesprawiedliwe narzucenie jej kapłanom w kwestiach, o których winno rozstrzygać prawidłowo uformowane i wolne sumienie. Stąd też z naciskiem podkreśla najnowsze Magisterium konieczność rozpowszechniania stowarzyszeń kapłańskich, które przyczyniałyby się do wzrostu świętości kapłanów (Por. *Presbyterorum ordinis* , nr 8. Zwróćmy uwagę, że te stowarzyszenia nie tylko mają być

tolerowane, uznane czy też nie są zabronione, lecz *wysoko cenione i pilnie zalecane*).

Ten sam fundament można położyć pod wszystkie stowarzyszenia kapłańskie - duchowe lub innego rodzaju - respektujące ogólne normy moralne i obowiązki posługi kapłańskiej.

B. Ubogacający charyzmat

Z drugiej strony, fenomen duchowy Stowarzyszenia Kapłańskiego Świętego Krzyża odpowiada nieprzerwanemu działaniu Ducha Świętego w Kościele. Istotnie, jeśli chodzi o tajemnicę komunii, Kościół posiada takie bogactwo możliwości, że Duch Święty nie przestaje wzbudzać nowych charyzmatów. Wyraża je i daje im życie na różnorodne sposoby, aby w harmonijnej całości rozszerzyć i pogłębić krąg poznania i życia tajemnicą Słowa Wcielonego.

Stowarzyszenie Kapłańskie Świętego Krzyża wpisuje się w ten charyzmatyczny kontekst eklezjalny. Jest bowiem istotowo związane z Opus Dei, którego charyzmat został uznany wielokrotnie, a szczególnie przez Konstytucję Apostolską *Ut sit* (28.XI.1982) i beatyfikację jego Założyciela (17.Y.1992). Nie oznacza to jednak, że jest ono jedyne czy wykluczające, lecz uzupełniające charyzmaty już istniejące, będąc w harmonijnej relacji z tymi i następnymi, które Duch Świętego będzie wzbudzał tak, aby jeszcze bardziej zajaśniała świętość Kościoła. Zrozumiałe jest więc, że Kościół zechciał publicznie, w sposób uroczysty uznać je, erygując Opus Dei jako Prałaturę personalną o zasięgu międzynarodowym i „równocześnie powołane zostaje Stowarzyszenie Kapłańskie Świętego Krzyża jako nierozdzielnie połączone z Prałaturą” (Artykuł I Konstytucji Apostolskiej *Ut sit* . W tym samym

numerze *Actae Apostolicae Sedis* opublikowano także *Declaratio* Kongregacji do spraw Biskupów, która w IV części stwierdza: "Z Prałaturą w sposób nierozdzielny związane jest Stowarzyszenie Kapłańskie Świętego Krzyża, do którego mogą należeć kapłani diecezjalni, którzy pragną szukać świętości w sprawowaniu swojej posługi, zgodnie z duchowością i ascetyką Opus Dei. Na mocy tej przynależności, owi kapłani nie wchodzą w skład kleru Prałatury, lecz pozostają we wszystkim podlegli własnemu Ordynariuszowi, którego, jeśli tego pragnie, powiadomią o tej przynależności").

Artykuł z roku 1995, nieznacznie zmieniony.

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://opusdei.org/pl-
pl/article/ubogacajacy-charyzmat/](https://opusdei.org/pl-pl/article/ubogacajacy-charyzmat/)
(01-04-2026)